

Z OGRODU BOTANICZNEGO

krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

(Dokończenie.)

Po prawej stronie na poziomie środkowego gazonu tuż przy bramie zwraca na siebie uwagę naprzód wysoki szarozielony krzak japońskiej zimotrwałej rośliny *Bocconia cordata*, odbijający ozdobnie od dużego piramidalnego żywotnika wschodniego (*Biota orientalis* Endl.) za którym nachyla się ku ulicy ślicznie płacząca wierzba (*Salix elegantissima* C. Koch). Obok tej z Japonii pochodzącej, na suchych miejscach od mrozów nieco cierpiącej, na wilgotnawych miejscach zaś zupełnie wytrzymałej wierzby rośnie bujny okaz tulipanowca (*Liriodendron tulipifera* L.), który w jesieni r. 1877 przyniesiony został po zamknięciu wystawy krajowej do ogrodu szkolnego jako złamany i porzucony na placu wystawowym trzylatek. Podobnie jak na przeciwległym rogu od ulicy Zyblikiewicza, posadzoną została koło domku dozorey przez uczniów w r. 1893 już kilkometrowa topola z tego względu ciekawa, że powstała przed kilkunastu latami w botanicznym ogrodzie kr. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach jako mieszaniec przez zapłodnienie topoli kanciastej pyłkiem włoskiej czyli piramidalnej topoli, zasługuje zaś na uwagę jako bardzo szybko i prosto rosnące drzewo, nie mające jednak tak dużych liści jak topola kanciasta. Na tym samym poziomie posadzone są z obcych szpilkowych drzew dwa cyprysniki *Chamaecyparis obtusa* S. & Z. i *Ch. sphaeroidea* Spach. Pierwszy z nich pochodzi z Japonii, gdzie między 30 a 38° półn. szerokości w wysokości od 400 do 1000 m tworzy z cyprysnikiem groszkowym (*Ch. pisifera* S. & Z.) lasy, dorastając do 40 m. W Japonii jest przedmiotem leśnej kultury (przez nasiona i sztubry) daje bowiem nadzwyczaj dobre, delikatnie utkane, gęste a pomimo tego łatwo dające się obrabiać drewno, cenione na przedmioty zbytkowe (lakowe) ale i na podrzędniejsze użytki, jak wyroby stolarskie, materiały okrętowy, progi kolejowe i t. p.; do zalet jego zaliczają też niezwykłą wytrzymałość w obec wilgoci. P. Mayr, który to drzewo obserwował w jego ojczyźnie, podaje, że materiały z niego uważany tam jest jako najlepszy ze szpilkowych, co do zdatności zaś jego dla lasów środkowoeuropejskich twierdzi, że gdzie tylko są naturalne, dobrze rosnące dębiny, tam się też uda i zimy przebywać będzie cyprysnik, zwany po japońsku *Hinoki* (drzewo słońca).

Do Anglii sprowadzony został w r. 1861 gdzie rozumi się jest zupełnie wytrzymały, do Niemiec dostał się nieco później, ale zawsze zdarzają się okazy już dwudziestokilkoletnie, które w obec zalet drewna, zachęciły do prób na większą skalę i które też w Prusiech na 9 stacyach doświadczalnych (między nimi jedna w regencyi gdańskiej: Wirthy) od 7 lat są przeprowadzane. Prof. Schwappach, który wyniki doświadczeń i prób aklimatyzacyjnych od czasu do czasu ogłasza podaje, że Hinoki rozwija się w dwóch pierwszych latach bardzo powoli. Bardzo drobne nasienie siać należy szerokokorutnie i podobnie jak nasienie brzozone, nie może być grubiej ziemią przykrywane. Po dobrem przyklepaniu powierzchni grządki chroni się ją przed wysychaniem gałązkami świerczyny lub jedliny, i gdy nasienie powschodzi, chronić starannie przed bezpośrednimi promieniami słońca, przez ocienianie. Zakładanie grządek w półcieniu jest bardzo dobre, bo to samo chroni już przed za silnem słońcem młode roślinki, które w pierwszym roku dorastają około 5 *cm*, i na zimę muszą być okrywane gałązkami a jeszcze lepiej szpilkami świerkowemi. W trzecim roku przesadza się je w odstępach 0.5 *m*, wysadza zaś na stałe miejsce w 4 tym lub 5 tym roku, gdy dorosną od 15 do 20 *cm* wysokości. Przesadzać dają się doskonale, bo tworzą gęsty czub korzeniowy. Ocienienia z góry nie znoszą, ale osłona boczna służy im bardzo i nawet ażeby dochować się długich gładkich pni trzeba domieszywać jakieś gatunki, któreby drzewostan zagęszczały i razem podpędzwały; dr. Schwappach zaleca buki, świerki lub modrzewie do tego celu, nadmieniając że cyprysnika hinoki można też sadzić grupami w zapustach bukowych, czego jednak nie robiłbym z obawy, żeby buki podrastające żywo nie zagłuszyły cyprysników swemi szeroko rozpuszczonymi gałęziami. Te ostatnie można wprawdzie okrzesywać, ale można czasem spóźnić się z tą robotą albo nawet można o niej zapomnąć. Gdy cyprysnik dobrze się zakorzeni, rozwija się dobrze i 7 letnie nawet w okolicach z dosyć surowym klimatem (stacye Johannsburg w Westerwald i Wirthy reg. Gdańsk) podorastały 1.2 *m* i wyżej. Mrozy zimowe znosi lepiej niżeli cyprysnik Lawsona, musi jednak mieć dobrą, wilgotną ziemię; na wietrznych odsłoniętych i suchych stanowiskach nie udaje się. U nas w ogrodzie rośnie doskonale, chociaż stanowisko jest dosyć suche.

Koło cyprysnika hinoki posadzony *Ch. sphaeroidea*, nie ma znaczenia dla lasów, ale jest bardzo ozdobny i niespodziewanie

dobrze przebył już trzy zimy, jedną nawet bardzo ciężką, bez okrycia.

Z obcych jest jeszcze na tym gazonie bardzo młody, bo dopiero pięcioletni okaz bzu japońskiego (*Syringa japonica* Dcne), który nie prędko rozwinie swoje do 50 cm długie kity białych kwiatów, ponieważ musi się przedtem rozwinąć w kilkometrowe drzewko.

Minąwszy grupę róż przychodzimy do ścieżki, prowadzącej dwustronnie po wielkim stoku na poziom zajęty budynkiem szkolnym, przybudowanym składem na wielkie okazy i narzędzia i dalszą główną częścią ogrodu szkolnego. Stok ten oprócz ścieżek prowadzących na górę, przecięty jest jeszcze poprzecznie stopniem i ścieżką, przy której oprócz róż gatunkowych posadzone są cztery drzewka koralowego głogu (*Crataegus corallina* Loud), będącego właściwie tylko wielkoowocową formą bardzo zmiennego, północnoamerykańskiego głogu szkarłatnego (*Cr. coccinea* L.). Drzewka te, należące do najpierw z nasienia w szkółce szkolnej wychowanych okazów, mają przeszło po 20 lat (poś. w r. 1875), kwitną zaś obficie może dopiero od 6 lat, okrywając się następnie świetnie koralowoczerwonymi, jak na głóg dużymi owocami, które dojrzawszy nietylko są wielką ozdobą, ale także jako owoc jadalny wcale nie są do pogardzenia, mając smak chociaż nie bardzo wybitny, ale przyjemny.

Na lewej stronie powyższego stoku, oprócz wzmiankowanego powyżej *Chamaecyparis nutkaensis* rozrzuconych jest kilka odmian i gatunków bzu, między którymi odmiana zwyczajnego bzu tureckiego nazwana *Andenken an L. Späth* jest może najpiękniejszą ze wszystkich bzów, wykształcając potężne kity, złożone z dużych świetnie ciemnofioletowych kwiatów. Z gatunków jest najwcześniej kwitnący bez okrągławoliściowy (*Syringa oblata* Lindl.), nie kwitł zaś jeszcze od kilku lat posadzony chiński bez (*Syringa pekinensis* Rupr.). Na uwagę zasługują chociaż małe jeszcze odmiany zwyczajnego buka, buk płaczący (*Fagus sylvatica* L. var. *pendula*) i różnoliściowy (*F. s. var. heterophylla*). Na brzegu najwyższym rozrasta się dosyć już duży buk krwawy (*F. s. var. atropurpurea*), świetnie odbijający od żółtozielonej barwy liści to poli kanadyjskiej (*Populus canadensis* Mch f) *aurea* Van Geert.), którą zaczyna dorastać *Pterocarya caucasica* C. A. Mey. z pięknymi pierzastymi liśćmi, od dołu osłonięta kępą śliwowoliściowych jabłoni (*Malus prunifolia* Bork.) powszechnie znanych pod nazwą rajskich jabłek.

Na przeciwległej stronie, minawszy krzaki złotej porzeczki (*Ribes aureum Prsh.*) i dwa stare modrzewie (o których już była wzmianka), rośnie jabłoń jagodowa (*Malus cerasifera Spach*), co roku zdobiąca ogród nader obfitymi białymi kwiatami, gdy owoce są bezużyteczne, bo nie są o wiele większe jak duży groch. Koło tej jabłoni posadzony od trzech lat młody świerk kolący (*Picea pungens Engelm. var. argentea*) z gór skalistych (Amer. półn.), odznaczający się tęgiemi, kolącemi szpilkami, przybierającemi w lecie szczególnie na młodych pędach, słiczną sinozieloną, jakby srebrem pobieloną barwę. Dotąd wytrzymał dwie zimy bez okrycia. Poniżej na stoku posadzony również młody klon jaworowy z purpurowo podbitemi liśćmi (*Acer Pseudoplatanus L. var. fol. atropurpureis*), bardzo jednak tępo rosnący. Daleko bujniejszy jest za jabłonią jagodową posadzony orzech czarny (*Juglans nigra L.*), który posadzony jako dwulatek w r. 1889 nie tylko dorósł wysokości około 5 m, ale w tym roku już zrodził kilkanaście orzechów, które będąc w powłoce zielonej, wydają się ogromne, po wyłuszczeniu zaś z niej okazują się nie większe, jak zwykłe włoskie orzechy, tylko mają skorupę czarną, drobno i ostro pobrużdżoną.

Minawszy obok rosnący zwykły orzech włoski (*Juglans regia L.*) o wiele starszy i już także rodzący, idziemy koło budynku szkolnego, mając po prawej ręce grupę rodzaju brzost czyli wiaz (*Ulmus*), między którymi z krajowych na szczególną uwagę zasługuje okaz z nasienia wychowany brzostu korkowego (*U. suberosa*), który odrodziwszy się z nasienia zachował wszystkie cechy bez zmiany, dając dowód, że jest stałym gatunkiem, a nie odmianą brzosta polnego (*U. campestris L.*) jak to ogólnie podają botanicy. Oprócz kilku odmian ogrodowych jak *U. scabra Mill. Wredei* z żółtymi, w późnej jesieni dopiero więcej zieleniejącymi liśćmi, *U. scabra Mill. atropurpurea* z drobnymi zaczerwienionymi liśćmi i inne, mamy z obcych brzostów środkowo azjatyckie *U. Heyderi Spth.* i *U. turkestanica Rgl.*, z Ameryki północnej *U. fulva Mchx.* Idąc dalej mijamy dwa drzewne głogi (*Crataegus monogyna Jacq.*), z których jeden ma kwiaty puste blad różowe drugi pełne ciemnokarminowe, w ich cieniu zaś rośnie północnoamerykański oczar (*Hamamelis virginiana L.*), kwitnący co prawda niepokaznie, ale dopiero w październiku; orzeszków jednak jeszcze nigdy nie związał. Dalej rozrzuconą jest wzdłuż parkanu i na przeciwległym gazonie rodzina jabłkowatych, reprezentowana przeważnie północnoamerykańskimi głogami, rozwijającymi się bądź w małe

drzewa jak np. głóg centkowy (*Cr. punctata* Jacq.), bądź rosnące krzakowato jak głóg ostrogowy (*Cr. crus galli* L.) uzbrojony potężnymi kolcami. Z jabłoni mamy tu jabłoń kwiecistą (*Malus floribunda* Sieb.) okrywającą się na wiosnę mnóstwem różowych drobnych kwiatów, gruszę oliwnikowatą (*Pirus elaeagrifolia* Pall.) już rodzącą, z szaremi, jak u wierzby wąskimi liśćmi, kilka jarzębów (*Sorbus Hostii* K. Koch, *S. scandica* Fr., *S. americana* March., *S. Aria* Host. i inne), niesplika (*Mespilus germanica* L.), pigwę pospolitą (*Cydonia vulgavis* Pers.) i ogromny krzak pigwy japońskiej (*Chaenomeles japonica* Lindl.), okrywający się wczesnie na wiosnę niezliczonymi szkarłatnymi kwiatami; owoce, które ta ostatnia pigwa zawiązuje, pachną wprawdzie jak zwykłe pigwy, ale są nieużyteczne na kompoty.

Na tym samym gazonie, co pigwy i gruszą oliwnikowata znajdują się liczne tawuły (*Spiraea*) jak np. tawuła kalinowata (*S. opulifolia* L.), wąskoliściowa japońska (*S. Thunbergii* Sieb.), również z Japonii pochodzące *Sp. callosa* Thbg. i *Sp. Bumalda* h. od wiosny do jesieni ciemnoróżowo kwitnąca, sybirska sinoliściowa *Sp. laevigata* L. i wiele innych, między niemi zaś przez p. Błoskiego, nowo odkryta krajowa tawuła (*Sp. polonica* B. Bł.). Między tawułami posadzony jest karłowaty północnoamerykański kasztan (*Castanea pumila* Mill.) i europejski szlachetny kasztan (*C. sativa* Mill.) wychowany z nasienia krajowego (z Krotoszyna pod Lwowem), który jednak, chociaż ma już przeszło 12 lat, jest jeszcze zawsze bardzo mały, krzakowaty. Obok rośnie i dobrze zimy wytrzymuje styrakowiec (*Liquidambar styraciflua* L.) i bujnie pędzący kłęk (*Gymnocladus canadensis* Lam.), po którego pniu wspina się gęsty krzak bluszczu leśnego (*Hedera Helix* L.) z zupełnie odmiennymi niżli u zwykłego liśćmi, bo nie pięciopłatkowymi, ale podługzonymi.

Po drugiej stronie drogi, prowadzącej od bramy na ulicę św. Marka do gmachu szkolnego, na rozległym gazonie rośnie na środku duża już, w r. 1875 z krajowego nasienia wychowana limba (*Pinus Cembra* L.) przy której z jednej strony jest ogromny, około 3 m wysokości dorastający krzak rdestu japońskiego (*Polygonum cuspidatum* S. et Z.); drugi gatunek, rdest sachaliński (*P. sachalinense* F. Schm.), w ostatnich latach bardzo zalecany jako pastewna roślina, dorastająca tych samych rozmiarów co rdest japoński, posadzony jest koło brzości. Po drugiej stronie limby rośnie różowa pachnąca robinia czyli akacya (*Robinia pseudoacacia*

L. var berolinensis), nadzwyczaj bujnie pędząca i bardzo obficie kwitnąca. Na tym samym gazonie są liczne gatunki wiciokrzewów (*Lonicera*) i 5 hikoryów (*Carya*, teraz nazywanych *Hickorya*). Z pierwszych odznacza się bardzo wąskimi liśćmi *Lonicera Alberti* Rgl. z gór wschodniego Turkestanu, bardzo ozdobnie złotożółto żyłkowanymi liśćmi *L. flexuosa* Thunb. *aureo reticulata*. Karye czyli hikorye dają w Ameryce doskonałe drewno, odznaczające się mocą i sprężystością, przyswojenie ich u nas byłoby bardzo pożądane i dla wypróbowania też, które się do tego nadają, zostały posadzone jeszcze w r. 1888; ze wszystkich najlepiej się rozwija i dotąd wcale nie ucierpiała od mrozów hikorya biała (*Hickorya alba* Br.) w katalogach handlarzy nasion zwykle podawane pod nazwą *Carya tomentosa*, będąca właśnie gatunkiem, dającym najlepsze drewno, gdy trzy inne *H. ovata* Br. *H. acuminata* Dipp., *H. odorata* Dipp.) rozwijają się daleko gorzej a jedna (*H. Pecan* Br.) ucierpiała nawet znacznie od mrozów. Na tym samym gazonie rośnie grupa batogowców (*Celtis Audubertiana* Sp., *C. australis* L. *C. occidentalis* L. i *C. Tournefortii* Lam.) które pomimo zalet drewna, tak słabo się rozwijają i tak cierpią przez mrozy, że do leśnej uprawy wcale się nie nadają. Z grupy berberysów wychowanej z nasienia, nadmienię tylko, że posianych było wiele gatunków, w rzeczywistości zaś nazwy były po większej części fałszywe i tylko o pięciu można powiedzieć, że są tem czem być miały i z tych najciekawszym jest *Berberis microphylla* Forst. z południowej Patagonii któremu nasz klimat jednak nie służy, bo co roku prawie marznie do samej ziemi, odpuszczając na wiosnę; dotąd nie kwitł, nie można więc było sprawdzić, czy owoce są jadalne. Koło berberysów rosną forzycye (*Forsythia suspensa* Vahl i *F. intermedia* Zab) okrywające się co roku przed rozwojem liści tysiącami żółtych kwiatów, na zimę muszą być jednak słomą osłaniane. Najciekawszym zaś jest obok posadzony młody okaz japońskiego drzewa *Cercidiphyllum japonicum* S. et Zucc., dorastającego w swej ojczyźnie do 30 m wysokości, dającego doskonałe budulcowe drewno. Na pierwszy rzut oka odznacza się jako cudzoziemiec swymi skórkowatymi, okrągławymi, na czerwonych ogonkach osadzonymi liśćmi, w młodości prawie różowymi, w lecie sinawo zielonymi, w jesieni zaś purpurowymi. W Prusiech zaczęto z tem, w ojczyźnie jego Kadsura zwanem, drzewem robić próby uprawy leśnej. Zdaje się wytrzymywać dobrze klimat i rośnie szybko, trzyletnie bowiem rośliny dorosły tam do 3·5 m. Potrzebuje miernie wilgotnej, po-

żywnej ziemi, znosząc doskonale posuchę, o czem przekonuje i to że nasz okaz kilka razy był nawet całkiem zwiędły wskutek posuchy, ale po podlaniu, a w roku przeszłym nawet dopiero po doczekaniu się deszczu podniósł się i dalej rósł swobodnie; dwie zimy wytrzymał bez okrycia nie straciwszy najmniejszej gałązki. Prof. Schwappach, który doświadczeniami w Prusiech kieruje, nadmienia w swoim w r. 1896 ogłoszonym sprawozdaniu, że dla dochowywania się długich czystych pni należałoby kadsurę sadzić z buczyną, któraby grunt osłaniała, zapobiegając razem tworzeniu za nisko osadzonych gałęzi, do czego kadsura ma tendencję, wolno stojąc bowiem w młodości puszcza bardzo liczne rozgałęzienia, w średnim zaś wieku chętnie rozwidła się na kilka pni.

Do poprzedniego gazonu przylega mniejszy, na którym rośnie z obcych drzew szpilkowych w r. 1887, jako trzyletnia roślina posadzony świerk północnoamerykański *Picea Engelmanni Eng.* dorastający w ojczyźnie do 40 m wysokości, ale zasięgający tam w górach aż do granicy porostu drzewnego, którą nawet przekraczając przybiera wzrost krzakowaty. Podług Engelmana, który go odkrył, jest drzewem czysto górskim, dającym bardzo cenne, chociaż miękkie drewno, które możnaby wprowadzić u nas w górach uprawiać ale z małą korzyścią, bo w młodości rośnie bardzo tępo i ma cierpieć od późnych przymrozków, czego jednak dotąd nie spostrzeżliśmy, gdy podrost jest istotnie bardzo powolny. Dla lasów nie nadaje się więc, ale tem cenniejszy jest dla ogrodów, tworzy bowiem koronę gęstą, z prawie tak samo srebrzysto sinozielonymi szpilkami, jak świerk kolący (*P. pungens*). Świerk wschodni (*P. orientalis Lk.*) z Kaukazu nie nadaje się również dla lasów tylko dla ogrodów, pozostaje bowiem w środkowej Europie niskim ale ozdobnym drzewem; raz stracił (w r. 1889) wszystkie szpilki ale na wiosnę zazielenił się na nowo i dotąd żyje, chociaż trzyma się prawie krzakowato, utworzywszy już w młodości trzy pienki. Obok posadzony jest grab wschodni (*Carpinus orientalis Lam.*) wychowany w r. 1876 z oryginalnego kaukazkiego nasienia. Różni się od naszego graba drobnymi liśćmi i nasionami i trzyma się niskim krzakiem, pomimo bowiem dwudziestoletniego rośnięcia nie przerósł o wiele 3 m wysokości. Obok różnych gatunków rodzaju *Rubus*, między którymi znajduje się po naszych ogrodach dawniej pospolita, a teraz rzadka malina pachnąca (*R. odoratus L.*), japońska malina czerwonokosmata (*R. phoenicolasius Max.*) z bardzo ozdobnymi pomarańczowymi owocami i na remizy zdalna orzyna

okazała (*R. spectabilis* Prh.) nadzwyczaj gęsto rozłaząca się, posadzony jest zdaje się jedyny z laurowatych u nas wytrzymujący laur benzoinowy (*Laurus Benzoin* L.), laur bowiem szlachetny pomimo starannego okrywania, rozwijając się coraz gorzej, zginął ostatecznie po kilku zimach. Na przeciwległym końcu, koło graba kaukazkiego, posadzona jest jedna z najpiękniejszych kwiatowych roślin w gruncie wytrzymujących, mianowicie *Lespendeza formosa* Vog., w katalogach ogrodniczych podawana zwykle pod nazwą *Desmodium racemosum* S. et Zucc. W ojczyźnie ma gałęzie drewniejące, u nas jednak wymarza co zimy do ziemi, ale na wiosnę odpuszcza i kwitnie późno w jesieni ozdobnie zwieszonymi gronami fioletowo purpurowych kwiatków. Obok rośnie z Syberyi pochodzący kolczysty grochownik (*Caragana spinosa* D. C.). nieco dalej grochownik płaczący (*C. arborescens* Lam var. *pendula*) na rogu zaś posadzony jesion manczurski (*Fraxinus mandschurica* Rupr.)

Obok znajduje się mały wzgórek kamieniami obłożony, na którym rośnie płacząca wierzba ostroliściowa (*Salix acutifolia* W.) odznaczająca się ciemnymi, jak owoce węgierek sinawą barwą naleciałymi gałęziami: wierzbę tę przed laty, razem z podobną do niej z zabarwienia gałęzi wierzba wawrzynkową, zalecano do sadzenia na piaskach pod nazwą kaspjskiej wierzby, do czego się jednak mało nadaje, niszcząc łatwo na suchych piaskach podobnie jak wierzba wawrzynkowa. Z roślin między kamieniami posadzonych najbujniej się rozwija co roku paproć pioropusznik (*Struthiopteris germanica*) należąca do naszych największych paproci, będąc niezawodnie najpiękniejszą; rośnie na całym prawie podgórzu karpackiem po wilgotnawych a nawet mokrych miejscach.

Między tym wzgórkem a składem na narzędzia, posadzony jest północnoamerykański buk rdzawy (*Fagus ferruginea* Ait.) bez znaczenia dla naszych lasów, bo nawet w swej ojczyźnie wielkości naszych buków niedorastający, ale bardzo zdobiący liśćmi prawie tak dużymi, jak u szlachetnego kasztana. Pomimo że ma ze 20 lat, nie dorósł wyżej jak 4 m wysokości.

Od kamiennego wzgórnka wzdłuż parkanu ku szkółkom rozrzucone są różne cisy, o których później napiszę, koło nich zaś jest grupa dziurawca wielkokwiatowego (*Hypericum calycinum* L.) z bardzo dużymi żółtymi kwiatami. Niski ten dziurawiec rozmnaża się bardzo łatwo pędami korzeniowymi i nadaje się do obsadzenia miejsc napół ocienionych miernie wilgotnych. Nieco dalej posadzona jest pieniawa czyli hortenzja wiechowa (*Hydrangea panicu-*

lata Sieb.) która zimy nasze wytrzymuje bez osłony; na tutejszem stanowisku kwitnie dosyć dobrze, na wilgotnawem zaś miejscu, w żyznej ziemi posadzona rozwija się jednak nieporównanie bujniej, tworząc prawdziwie olbrzymie gęste wiechy z początku zielonawobiałych, potem różowych kwiatów. Takie pyszne okazy widziałem tego roku w Sokołowie za Stryjem u p. St. Matkowskiego, gdzie oprócz tego jest bardzo ciekawy zbiór drzew i krzewów.

Na drugiej stronie ścieżki znajdują się jeszcze inne pieniawy, nie będące jednak tak ozdobnymi jak pieniawa wiechowa. Koło nich posadzone są szczodrzeniec złotydeszcz (*Cytisus Laburnum L.*) i szczodrzeniec alpejski (*C. alpinus Mill.*) z których drugi kwitnie nadzwyczaj długimi gronami nieco pachnących żółtych kwiatów i rosnąc dosyć wysoko może być nadzwyczajną ozdobą dużych klombów. Po kilku niskich szczodrzeńcach (*C. elongatus W. et K.*, *C. capitatus Jacq.*, *C. ruthenicus i i.*) zaczyna się grupa cybusznikowatych czyli jażminkowatych (*Philadelphaeae*), obejmująca oprócz kilku pięknych gatunków cybusznika czyli krajowego jażminu (*Philadelphus*) między którymi jest także karłowy (*Ph. coronarius L. var. nanus*), na remizy dla ptaków zdatny, także rodzaj deicia (*Deutzia*), mianowicie mnóstwem białych gronek na wiosnę okrywająca się deicia ozdobna (*D. gracilis S. et Z.* i nieco później kwitnąca deicia drobnokwiatowa (*D. parviflora Bge.*). Za temi grupami rozrzucone są jesiony (*Fraxinus*), między którymi na uwagę zasługuje jesion pospolity, nie mający jednak zwykłych pierzastych liści, ale pojedyncze, szeroko podłużne, nieregularnie ząbkowane; odmiana ta wyrodziła się z nasienia zwykłego jesionu w szkółkach hr. Stefana Zamoyskiego w Wysocku koło Radymna, a dostała się do ogrodu szkolnego jako trzylatek po krajowej wystawie we Lwowie w r. 1877. Oznacza się ona jeszcze i tem, że czasem dopiero w 3 tygodnie po innych jesionach rozwija liście. Obok jesionów stoi olbrzymi krzak zwykłej leszczyny, pozostały z dawnego ogrodu, który tak wielką przestrzeń zajmuje, że musi być usunięty, żeby uzyskać miejsca dla obcych gatunków.

Na tym samym gazonie posadzona jest leszczyna turecka (*Corylus Colurna L.*) i południowa (*C. maxima Mill.*) jakoteż olsza zachodnia (*Alnus occidentalis Dipp.*) odznaczająca się nadzwyczaj szybkim wzrostem, pochodząca z Ameryki północnej (z angielskiej Kolumbii). Posadzone tutaj klony uderzająco źle rosną, pomimo, że zwykłe klony, rosnące przy parkanie, rosną całkiem normalnie. Z obcych klonów jest tu klon cukrowy (*Acer sacharinum*

Wang. var. nigrum) który zdaje się nie być dla naszego klimatu dosyć wytrzymałym, sybirski z oryginalnego nasienia wychowany *Acer Ginnala Max*, srebrzysta odmiana klonu jesionowatego (*A. Negundo fol. argenteo marginatis*,) i inne. Żłotawa odmiana zwykłego jawora (*A. Pseudoplatanus L. var. lutescens*) rozwija się powoli w drzewo, ale chorowite. Na uwagę zasługuje posadzony tu korkowiec (*Phellodendron amurense Rupr.*) z wschodniej Azji, który w późniejszym wieku ma rozwijać korowinę jak dąb korkowy. Nasz okaz posadzony w r. 1885 rozwija się dosyć powoli, nigdy jednak nie ucierpiał od mrozu.

Niedaleko korkowca rośnie dąb szkolny, wychowany z nasienia zeszłego w roku założenia szkoły. Pomimo przesadzenia z dawnego ogrodu przyjął się doskonale, rośnie zdrowo i już od kilku lat, a nawet tego roku zrodził obfitą żołądź. W sąsiedztwie jego rosną inne dęby, bądź jak on przesadzone z dawnego ogrodu, bądź już w tym posadzone, tworząc ładną kolekcję, zajmująca prawie cały jeden gazon i część drugiego, na którym z obcych drzew posadzone są dwie katalpy (*Catalpa Bungei C.A. Mey.* i *C. speciosa Ward.*) Obie pędzą nadzwyczaj silnie, tworząc pędy tak gębczaste, że ostrzejszych zim nie wytrzymują, z czego wynika, że katalpa okazała (*C. speciosa*), zalecana do leśnej uprawy w środkowej Europie, nie nadaje się dla naszego klimatu. Na tym samym gazonie posadzone są trzy odmiany róż, używanych na wschodzie do wyrabiania różanego olejku i do robienia konfitury różanej, mianowicie prawdziwa bułgarska (*Rosa gallica L. var. trigintipetala Dck.*), rumelijska olejkowa (*R. g. var. oleifera Dck.*) i turecka cukrownicza (*R. g. var. conditorum Dck.*). Wszystkie sprowadzone zostały w r. 1893 z arboretum narodowego założonego przez p. Dieck w Zöschen koło Merseburga, przyjęły się i już kwitły; zimy przebywają bez okrycia.

Na tem kończę pobieżne wyliczanie drzew i krzewów, hodowanych w ogrodzie botanicznym krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, zastrzegając, że o drzewach szpilkowych, z których tylko kilka gatunków wymieniłem, o dębach których wcale nie wyliczałem, jakoteż o kilku innych drzewach bądź w ogrodzie bądź w szkółce hodowanych, napiszę w następnym roku, zapraszając wszystkich, którzy się interesują drzewami i krzewami, trwale zdobić mogącymi ogrody a nawet lasy, — bo i lasy można zdobić — ażeby na przyszłą wiosnę i lato, częściej jak dotąd, zwiedzali nasz ogród.

W. Tyniecki.